

SYBIRAK



INFORMATOR
ODDZIAŁU ZWIĄZKU SYBIRAKÓW
W KRAKOWIE

Nr 93

Grudzień 2023 r.

Spis treści

<i>Józef Kołodziej</i> 84. rocznica wybuchu II Wojny Światowej	4
<i>Wanda Puszek-Tarnawska</i> Uroczystość Dnia Sybiraka 17 września 2023 r.	12
<i>Józef Kołodziej</i> Pielgrzymka Sybiraków do Sanktuarium św. Rafała Kalinowskiego w Czernej	18
<i>Barbara Łuczyńska</i> Święto Niepodległości w Krzęcinie	28
<i>Józef Kołodziej</i> Święto Niepodległości 11 listopada 2023 r.	32
<i>Piotr Stefański</i> Koncert Pieśni Patriotycznych	40
<i>Zbigniew Tarnawski</i> Gala XII edycji nagrody Świadek Historii dla województw małopolskiego i świętokrzyskiego	44
<i>Elżbieta Kuta</i> Wspomnienie o Alinie Karakiewicz	49
<i>Anna Trzaska-Madej</i> Wspomnienie – Marek Bolesław Sigmund	74
<i>Józef Kołodziej, Zbigniew Tarnawski</i> Kalendarium	78
<i>Zbigniew Tarnawski</i> Kronika żałobna	82
Informacje bieżące	86

Józef Kołodziej

84. rocznica wybuchu II Wojny Światowej

Wojewoda Małopolski Łukasz Kmita

Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie
dr hab. Filip Musiał

zapraszają

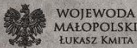
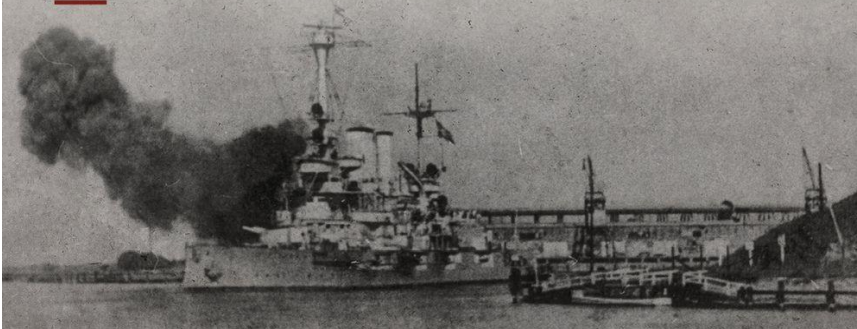
na krakowskie uroczystości ku czci ofiar
niemieckiej agresji na Polskę

W 84. ROCZNICĘ WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

1 WRZEŚNIA 2023

10.00 – uroczystości na cmentarzu Rakowickim
przy pomniku Żołnierzy Września i Armii „Kraków”

17.30 – Msza św. w katedrze na Wawelu



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Krakowie

1 września 2023 roku w Krakowie na Cmentarzu Rakowickim przy pomniku Żołnierzy Września i Armii „Kraków” odbyły się uroczystości upamiętniające 84. rocznicę wybuchu II Wojny Światowej zorganizowane przez wojewodę małopolskiego i Krakowski Oddział Instytutu Pamięci Narodowej.

„1 września 1939 roku zmasowany atak Niemiec z powietrza, morza i lądu stał się dla naszej Ojczyzny prawdziwym ciosem, a zgotowane piekło wymierzone było wprost w Polaków” – mówił podczas uroczystości w Krakowie wojewoda małopolski Łukasz Kmita. Powiedział też, że atak niemieckiego pancernika "Schleswig-Holstein" na polską składnicę wojskową na Westerplatte 1 września 1939 r. o godzinie 4.45 był jednym z pierwszych wydarzeń rozpoczynających II wojnę światową. Oddziały polskie pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego do 7 września 1939 r. bohatersko broniły placówki przed atakami wroga z morza, lądu i powietrza. Również wczesnym rankiem 1 września 1939 r. Niemcy przeprowadzili barbarzyński atak lotniczy na Wieluń. Na miasto spadło 380 bomb. Według różnych źródeł, zginęło od 1200 do ponad 2000 osób. Wieluń został prawie w 75% doszczętnie zniszczony. Podkreślił, że II wojna światowa była największą i najkrwawszą wojną w historii ludzkości, w której Polska poniosła relatywnie największe straty i szkody demograficzne spośród wszystkich państw walczących i okupowanych.

Dyrektor Oddziału IPN w Krakowie dr hab. Filip Musiał w swoim wystąpieniu mówił o bohaterach, którzy stanęli w obronie ojczyzny we wrześniu 1939 r. i w następnych latach walczyli w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie oraz w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego w okupowanym kraju.

„Chcemy przypominać tych, którzy okazali wyjątkową siłę, niezłomność i determinację. Takich ludzi jak kpt. Władysław Raginis. (...) Złożył on ślubowanie, że albo utrzyma swoje pozycje, albo żywy z nich nie zejdzie i po wyczerpaniu się amunicji, wydając rozkaz swoim żołnierzom do poddania się, sam rozerwał się granatem. (...) Gdy patrzemy na bohaterów z roku 1939 (...), żywimy nadzieję, że gdyby przyszło nam lub naszym dzieciom, naszym wnukom znaleźć się w takiej sytuacji, znajdziemy w sobie choć cząstkę tej niezłomności, determinacji i odwagi, którą oni pokazali 84 lata temu” – powiedział dr Filip Musiał.

Po okolicznościowych przemówieniach Wojewody Małopolskiego Łukasza Kmity i Dyrektora Krakowskiego Oddziału IPN dr hab. Filipa Musiała przy pomniku Żołnierzy Września i Armii „Kraków” odczytano Apel Pamięci, a kompania Wojska Polskiego oddała salwę honorową.

Następnie delegacje kombatantów, władz samorządowych, służb mundurowych, organizacji społecznych

i politycznych oraz szkół, złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem Armii „Kraków”.

W delegacji kombatantów brał udział Józef Kołodziej Prezes Krakowskiego Oddziału Związku Sybiraków. Oprócz prezesa z grona Sybiraków w uroczystościach wzięły udział Panie: Marta Sigmund-Kozak, Ludmiła Dąbrowska i Bettina Lorenc. Uroczystości zakończyła msza święta o 17.30 w Katedrze Wawelskiej pod przewodnictwem Metropolity Krakowskiego abp. Marka Jędraszewskiego.

Poniżej zdjęcia z uroczystości w Katedrze na Wawelu.

Fot. Żaneta Wierzgacz (IPN)





Poniżej zdjęcia z uroczystości na Cmentarzu Rakowickim pod pomnikiem Armii Kraków.

Fot. Józef Kołodziej







Wanda Puszko-Tarnawska

Uroczystość Dnia Sybiraka 17 września 2023 r.

17 września 1939 roku, to data agresji ZSRR na Polskę. Związek Sowiecki realizował tajny pakt Ribbentrop-Mołotow z dnia 23 sierpnia 1939 roku, w myśl którego terytorium Polski zostało podzielone pomiędzy dwóch agresorów; hitlerowskie Niemcy i państwo sowieckie (ZSRR). Nastąpił więc IV rozbiór Polski. Od tego momentu rozpoczęła się okupacja wschodnich ziem polskich i dołączenie ich do Ukraińskiej i Białoruskiej Republiki Ludowej. Na terenach tych prześladowano obywateli polskich, aresztowano i deportowano na wschód, na Syberię, do Kazachstanu i innych sowieckich republik. Celem wywózek była sowietyzacja i zniszczenie wszystkiego co polskie. Stąd na deportacje skazane były grupy obywateli polskich, którzy mogli przekazywać narodową tradycję polską.

Aby upamiętnić te tragiczne losy Polaków, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, już w wolnej Ojczyźnie ustanowił w 2013 roku dzień 17 września Dniem Sybiraka.

Uroczystości z okazji Dnia Sybiraka, a równocześnie 84 rocznicy agresji Związku Sowieckiego na Polskę rozpoczęły się w Krakowie w dniu 17 września 2023 roku o godz. 10.00 mszą św. w Bazylice Archikatedralnej na Wawelu. Następnie uroczystości patriotyczne miały miejsce na Placu Ojca Adama Studzińskiego: pod Krzyżem

Katyńskim oraz tablicą Zesłańców Sybiru, gdzie nastąpiło składanie kwiatów i okolicznościowe przemówienia.



Sztandar Związku Sybiraków Oddział w Krakowie.

Fot. Kazimierz Dymanus



Poczet Sztandarowy naszego Oddziału w Krakowie.

Fot. Kazimierz Dymanus

Trzecia część uroczystości z okazji Dnia Sybiraka odbyła się w Kościele Zwiastowania NMP na terenie Klasztoru oo. Kapucynów na ulicy Loretańskiej 11. Pod tablicą poświęconą zmarłym na Syberii naszym bliskim, kapelan Jerzy Pajak odmówił modlitwę za zmarłych i żyjących Sybiraków, po czym nastąpiło złożenie pod tablicą wiązanki z biało-czerwonych kwiatów.



Harcerze pod tablicą poświęconą Sybirakom.

Fot. Kazimierz Dymanus

Dalsza część uroczystości miała miejsce w udostępnionej przez Ojca Gwardiana Cezarego Pietrasa salce, do której przeszli wraz z ojcem Jerzym Pajakiem wszyscy obecni na uroczystości Sybiracy, przedstawiciele dwóch zaprzyjaźnionych szczepli harcerzy i inni goście.

Po wprowadzeniu sztandarów: Związku Sybiraków, Szczepów ZHP Memoria z Krzęcina oraz Czerwonych Maków ze Skawiny, odtworzeniu i odśpiewaniu Hymnu Sybiraków, przystąpiono do kontynuowania dalszej części uroczystości.

W tak ważnym dla Sybiraków dniu Zarząd Związku Sybiraków w Krakowie postanowił udekorować Odznakami Sybirackimi dwie osoby bardzo oddane i zasłużone dla członków Krakowskiego Oddziału Związku Sybiraków. Są to: dr. med. Jolanta Walczewska oraz prof. dr. hab. med. Krzysztof Rutkowski.



Wręczenie Odznaki Sybirackiej
prof. Krzysztofowi Rutkowskiemu.

Fot. Kazimierz Dymanus

Pan prof. Krzysztof Rutkowski: psychiatra z katedry Psychoterapii UJ Collegium Medicum w Krakowie, utworzył Poradnię dla Osób Prześladowanych ze Względów Politycznych. Objęto w niej badaniami specjalistycznymi oprócz więźniów obozów koncentracyjnych, ofiar Holocaustu, przymusowych pracowników III Rzeszy również Sybiraków. W grupach tych u wszystkich osób rozpoznano zespół stresu pourazowego. Dzięki tej diagnozie, Sybiracy otrzymali uprawnienia inwalidy wojennego, zmienione następnie na uprawnienia osoby represjonowanej. Poza tym, prof. Krzysztof Rutkowski przygotowywał i wydawał dla sądów pracy w całym kraju opinie sądowo-psychiatryczne, dotyczące syberyjskich zesłańców.

Pani dr. med. Jolanta Walczewska, która jest lekarzem pracującym w Klinice Chorób Wewnętrznych i Gerontologii w Krakowie weszła również w skład zespołu lekarskiego Poradni dla Osób Prześladowanych ze Względów Politycznych. Dr. Jolanta Walczewska postawiła hipotezę po przeprowadzonych badaniach, że psychiczne i somatyczne następstwa pobytu na zesłaniu w dzieciństwie wpływają negatywnie na obecny stan zdrowia i niższą jakość życia Sybiraków. W dalszym ciągu obejmuje ich leczeniem i opieką.

Pod koniec naszego spotkania: zaprzyjaźnieni z Oddziałem Sybiraków w Krakowie państwo Grażyna i Henryk Malinowscy z Krzęcina odebrali legitymacje

członków wspierających. Państwo Malinowscy często towarzyszą Krakowskiemu Oddziałowi Sybiraków w różnych uroczystościach i pielgrzymkach, umilając je swoimi wypiekami.

Pani Barbara Łuczyńska pod koniec spotkania, przedstawiła w skrócie naszą zesłańczą historię, kierując ją do obecnej z nami młodzieży harcerskiej.

Po wyprowadzeniu sztandarów zakończyła się uroczystość Dnia Sybiraka w 2023 roku.



Wspólne zdjęcie sybiraków po spotkaniu.

Fot. Kazimierz Dymanus

Józef Kołodziej

Pielgrzymka Sybiraków do Sanktuarium św. Rafała Kalinowskiego w Czernej

W sobotę 21 października 2023 r. po trzech latach przerwy spowodowanej pandemią Covid-19 odbyła się kolejna 32 doroczna Pielgrzymka krakowskich Sybiraków do Sanktuarium św. Rafała Kalinowskiego w Czernej. Pragnę przypomnieć, że pierwsza odbyła się zaraz po reaktywowaniu działalności Związku Sybiraków w listopadzie 1989 r., wówczas wzięło w niej udział kilkadziesiąt osób. W obecnej uczestniczyło 20 osób, w tym trzy osoby wspierające działalność naszego Związku oraz Kapelan krakowskich środowisk kombatanckich Ojciec Jerzy Pająk.

Przejazd autobusem do Czernej, dzięki życzliwości Pani Dyrektor Joanny Florkiewicz-Kamieniarczyk mieliśmy zapewniony ze strony Urzędu Wojewódzkiego, za co serdecznie dziękujemy.

Po przybyciu do Czernej ok. godz. 8.45 wraz z naszym kapelanem, udaliśmy się do Kaplicy św. Rafała Kalinowskiego, by pokłonić się nisko Patronowi Sybiraków i odbyć modlitwne spotkanie. Pragnę nadmienić, że o. Rafał Kalinowski uznawany jest patronem nie tylko Sybiraków, ale również byłych więźniów obozów stalinowskich oraz wszystkich tych, którzy walczyli

za wolność Ojczyzny i byli prześladowani za to, że są Polakami.

W kaplicy po złożeniu kwiatów i zapaleniu zniczy przed sarkofagiem z relikwiami św. Rafała Kalinowskiego odbyliśmy wspólną modlitwę w intencji Sybiraków i ich rodzin, którą poprowadził o. Jerzy Pająk.

Nasze spotkanie w kaplicy zaszczycił swoją obecnością Przeor Klasztoru o. Leszek Stańczewski. Na wstępie swojej wypowiedzi bardzo ciepło i serdecznie przywitał naszą grupę pielgrzymów w Klasztorze w Czernej. Przypomniał, że to Sybiracy z Krakowa w 1998 roku w 9 rocznicę wznowienia działalności naszego Związku, ufundowali w hołdzie swojemu Patronowi św. Rafałowi Kalinowskiemu pamiątkową tablicę, którą widzimy na bocznej ścianie Kaplicy. Powiedział, że liczący ponad 400 lat klasztor Karmelitów Bosych w Czernej jest jedynym o tej formule klasztorem w Polsce i równocześnie jest miejscem dwóch sanktuarium: Matki Bożej Szkaplerznej i św. Rafała Kalinowskiego. Stąd też jest celem licznych pielgrzymek. Najwięcej do słynącego łaskami wizerunku Matki Bożej Szkaplerznej, znajdującego się w ołtarzu bocznym w przyklasztornym kościele pw. św. Eliasza Proroka. Po spotkaniu w kaplicy odwiedziliśmy przyklasztorny cmentarz, gdzie m.in. znajduje się pusty grób św. Rafała Kalinowskiego.

O godzinie 10-tej uczestniczyliśmy we mszy świętej, którą koncelebrował Przeor Klasztoru, kilku innych ojców Karmelitów oraz nasz Kapelan o. Jerzy Pająk. Nabożeństwo było ubogacone śpiewem i grą kilku młodzieżowych zespołów przybyłych z pielgrzymką do Czernej. W tym dniu do Czernej z całej Polski przybyło 9 dość licznych grup pielgrzymkowych, łącznie ponad 300 osób.

Po mszy św. mieliśmy ok. 1,5 godziny wolnego czasu na kontemplację, zwiedzanie i spacer po okolicy Sanktuarium. Kilka osób udało się do otwartego i działającego przy klasztorze bardzo nowoczesnego multimedialnego Muzeum Karmelitańskiego, posiadającego wiele bezcennych zabytków. Przedstawiają one historię i miejsca poszczególnych klasztorów Karmelu w Polsce, bardzo ciekawe zbiory zabytków liturgicznych (np. wspaniałe ornaty) oraz dawnych przedmiotów użytkowych, a także księgozbiory biblioteki klasztornej.

Druga kiluosobowa grupa, korzystając z pięknej słonecznej pogody na czele z Ojcem Jerzym, udała się na spacer do odległego od Klasztoru ok. 1300 m źródła proroka Eliasza. Źródło znajduje się w Dolinie Eliaszkówki i ma ocembrowanie w kształcie serca. Nad źródłem jest zabytkowa kapliczka z obrazem proroka Eliasza.

Wg. legendy kto napije się wody ze źródła znajdzie prawdziwą miłość, stąd też ma ono drugą nazwę Źródło Miłości.

Kończąc pragnę podziękować ojcu Przeorowi Klasztoru w Czernej za serdeczne przyjęcie, ojcu Jerzemu za udział w pielgrzymce i wspólną modlitwę w intencji Sybiraków oraz Małgorzacie Miernik za sprawną organizację pielgrzymki. Powrót do Krakowa nastąpił ok. godz. 13.45

Poniżej zdjęcia z pielgrzymki do Czernej.

Fot. Zbigniew Tarnawski



Spotkanie z Przeorem Klasztoru Karmelitów Bosych w kaplicy św. Rafała Kalinowskiego w Czernej.



Ółtarz w kaplicy św. Rafała Kalinowskiego z sarkofagiem z Jego relikwiami w Czernej.



Spotkanie Sybiraków kaplicy
św. Rafała Kalinowskiego w Czernej.



Tablica krakowskich Sybiraków w kaplicy
św. Rafała w Czernej.



Słynący łaskami Obraz Matki Bożej Szkaplerznej
w przyklasztornym kościele pw. św. Eliasza w Czernej.



Msza św. w przyklasztornym kościele w Czernej.



Sybiracy przed ołtarzem polowym w Klasztorze
w Czernej.



Klasztorny cmentarz z pustym grobem św. Rafała Kalinowskiego.



Grupka Sybiraków koło źródelka św. Eliasza w Czernej.



Zabytkowa kapliczka
z wizerunkiem Proroka Eliasza.



Ojciec Jerzy Pająk nad źródłem
św. Eliasza w Czernej.

Barbara Łuczyńska

Święto Niepodległości w Krzęcinie

Tradycyjnie 10 listopada Sybiracy zostali zaproszeni przez Dyрекcję Zespołu Szkolno-Przedszkolnego oraz Szczep ZHP „Memoria” w Krzęcinie, na uroczystość z okazji:

Święta Niepodległości

XII rocznicy posadzenia „Dębów Pamięci”

VII rocznicy zasadzenia „Sosny Syberyjskiej”

Bussem udostępnionym przez Wojewodę Małopolskiego, dwudziestu członków naszego Oddziału, wraz ze sztandarem i księdzem kapelanem o. Jerzym Pająkiem, udało się do gościnnego Krzęcina.

Tam przywitali nas Harcerze przejmując nad nami opiekę do chwili rozpoczęcia obchodów na placu apelowym szkoły.

Po wprowadzeniu sztandaru i odśpiewaniu Hymnu Państwowego, odbył się wzruszający Apel Poległych – zesłanych Sybiraków do różnych miejsc na nieludzkiej ziemi – jak co roku przygotowany przez państwa Krystynę i Zenona Michalskich, emerytowanych nauczycieli szkoły w Krzęcinie. Następnie modlitwę za zmarłych Zesłańców odmówili kapelani: Sybiraków o. Jerzy Pajak oraz Harcerzy Chorągwi Krakowskiej ks. phm. Filip Pajestka. Liczne delegacje złożyły wiązanki i zapalono znicze przed „Pomnikami Pamięci”.



Uroczystości w Krzęcinie, po lewej dąb pamięci,
po prawej sosna syberyjska.

Fot. Zbigniew Tarnawski



Złożenie kwiatów przed tablicą
upamiętniającą zesłańców sybiru.

Fot. Zbigniew Tarnawski

Z uwagi na złą pogodę, dalszą część obchodów Dnia Niepodległości przeniesiono do auli, gdzie p.o. dyrektorka szkoły Małgorzata Nowak serdecznie przywitała wszystkich gości, w tym nas Sybiraków i „odnalezionego” wnuka Michała Hallera – ostatniego właściciela dóbr krzęcińskich, a także licznie przybyłych przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, dyrektorki kilkunastu okolicznych szkół i placówek oświatowych, strażaków OSP, koło Gospodyń, Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzęcińskiej, uczniów, absolwentów szkoły i ich rodziców.

Następnie zaprezentował się zespół harcerzy Szczepu ZHP „Memoria” i uczniów szkoły z bardzo ciekawym multimedialnym programem artystycznym poświęconym historii rodziny Hallerów – od XVI wieku właścicieli Ziemi Krzęcińskiej – wg scenariusza państwa Krystyny i Zenona Michalskich. O oprawę muzyczną i chór zadbał „Pan Muzyk”, czyli Paweł Żmuda. Nad całością czuwały niezawodne drużyny: hm. Halina Jaskierna i phm. Teresa Warchał. Występ zakończył Hymn Sybiraków.

Część oficjalną zamknęło kilka przemówień gości m.in. Prezesa Oddziału Krakowskiego Związku Sybiraków Józefa Kołodzieja, który podziękował za pełen emocji występ młodzieży i serdeczne przyjęcie, wręczając „Naszym Harcerzom”, tak jak robili to Hallerowie i my też od kilku lat, mikołajowe słodycze. A jedna z sybiraczek hm. Barbara Łuczyńska wygłosiła „gawędę” wspominając

wspólny wyjazd ze Szczepem „Memoria” w 2017 roku do Białegostoku na Marsz Pamięci Zesłańców Sybiru połączony z pielgrzymką na Górę Krzyży w Świętej Wodzie.

Na zakończenie spotkania zostaliśmy jak zawsze ugoszczeni kolacją – między innymi tradycyjnymi pierogami i ciastami krzęcińskimi.



Występ młodzieży i harcerzy.
Fot. Zbigniew Tarnawski



Okolicznościowe przemówienia
i wspomnienia.
Fot. Zbigniew Tarnawski

Józef Kołodziej

Święto Niepodległości 11 listopada 2023 r.

11 listopada 2023 roku w Krakowie obchodzono bardzo uroczyste 105. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Obchody rozpoczęły się już o godz. 9.30 od uroczystości złożenia kwiatów pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie. O godz. 10.00 w Katedrze Wawelskiej rozpoczęła się uroczysta msza święta za Ojczyznę. Mszy świętej w intencji Ojczyzny przewodniczył i homilię wygłosił metropolita krakowski arcybiskup Marek Jędraszewski.

W koncelebrze wśród wielu kapłanów brał udział również kapelan środowisk kombatanckich o. Jerzy Pająk. W nabożeństwie udział wzięli: I Wicewojewoda Małopolski Ryszard Pagacz wykonujący obowiązki wojewody małopolskiego, a także II Wicewojewoda Mateusz Małodziński, Poseł elekt Łukasz Kmita, przedstawiciele władz samorządowych, młodzież szkolna oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Krakowa i okolic. Obecni byli również krakowscy Sybiracy z grupką harcerzy z Krzęcina, którzy zawsze towarzyszą krakowskiemu Sybirakom w uroczystościach państwowych, rocznicowych i patriotycznych. Przed rozpoczęciem nabożeństwa na Wzgórzu Wawelskim rozdawane były flagi państwowe, chorągiewki i okolicznościowe biało czerwone kotyliony. Po zakończeniu nabożeństwa

ok. godziny 11.30 na Wzgórzu Wawelskim zaczął formować się długi patriotyczny pochód na czele z licznymi pocztami sztandarowymi i niezliczoną ilością flag państwowych i chorągiewek niesionych przez jego uczestników.

Ze Wzgórza Wawelskiego ok. godz. 12 wyruszył pochód, który po zejściu ze Wzgórza na krótko zatrzymał się przy pl. Ojca Adama Studzińskiego, gdzie pod Krzyżem Katyńskim delegacje złożyły wieńce i kwiaty. Następnie pochód ruszył dalej – ulicą Grodzką, przez Rynek Główny i ulicą Floriańską doszedł na plac Matejki. W pochodzie Drogą Królewską podążało kilkanaście koni wraz z jeźdźcami w mundurach, co stanowiło dużą atrakcję, zwłaszcza dla młodszych uczestników marszu. Ciekawość uczestników uroczystości wzbudzały też biorące udział w pochodzie grupy rekonstrukcyjne. Dużą atrakcją pochodu była też liczna grupa Bractwa Kurkowego maszerująca w pięknych historycznych strojach. Uroczystości uświetniły też swoją obecnością liczne orkiestry: Wojska Polskiego, Policji, Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej, Straży Miejskiej, Krajowej Administracji Skarbowej.

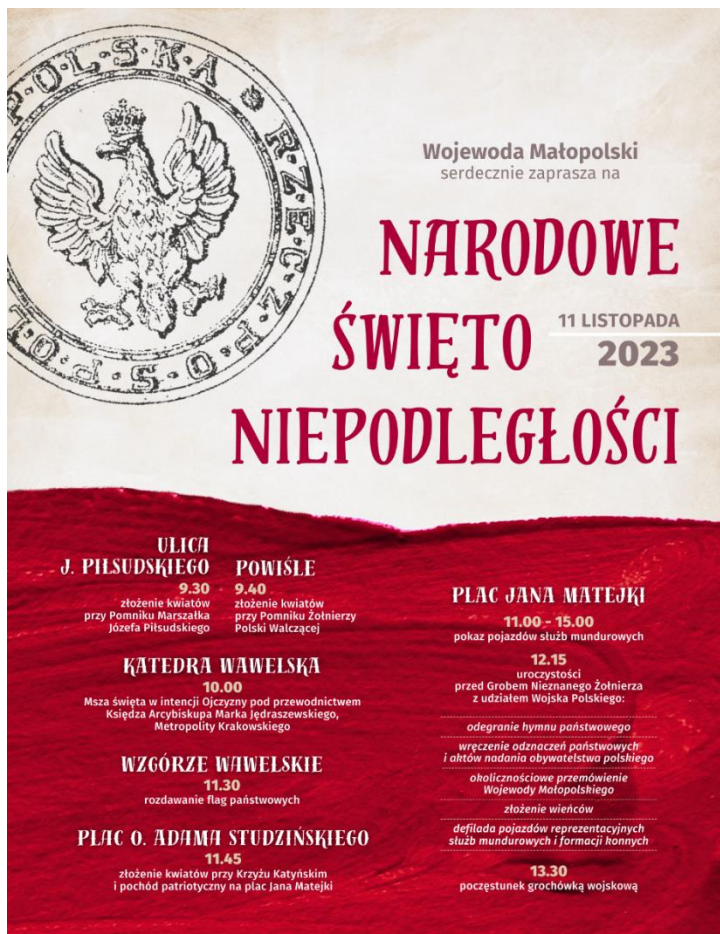
Główne uroczystości krakowskich obchodów Narodowego Święta Niepodległości odbyły się na placu Matejki przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Po dotarciu pochodu na plac Matejki został odegrany hymn państwowy i nastąpiła zmiana warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Przywołując Ojców polskiej niepodległości, odczytano apel pamięci, a następnie oddana została salwa honorowa.

Ryszard Pagacz I wicewojewoda Małopolski w swoim wystąpieniu powiedział: *„O przeszłości nad wyraz dobitnie mówi Grób Nieznanego Żołnierza, przy którym dziś się gromadzimy. Powiewa nad nim biało-czerwona flaga, która z jednej strony symbolizuje uczciwość i sprawiedliwość, z drugiej natomiast wskazuje na konieczność poświęcenia się dla dobra Ojczyzny i jej obywateli. Przeszłość to również wspaniałe dziedzictwo tych, którzy Polsce oddali całe swoje serce. To przykład życia i wielkich dzieł dokonanych przez Ojców Niepodległości — Marszałka Józefa Piłsudskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfanteo, Romana Dmowskiego i Ignacego Daszyńskiego”*.

Z okazji 105. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach zaborów Prezydent RP Andrzej Duda najbardziej zasłużonych Małopolan uhonorował wysokimi odznaczeniami państwowymi, a dość licznej grupie cudzoziemców nadał obywatelstwo polskie. W imieniu Prezydenta RP uroczystej dekoracji odznaczonych i wręczenia aktów nadania obywatelstwa dokonał Ryszard Pagacz I Wicewojewoda Małopolski w asyście Mateusza Małodzińskiego II Wicewojewody Małopolskiego. Dla uczestników uroczystości przygotowano poczęstunek, smaczną wojskową grochówką.

Obchody zakończyła tradycyjna defilada pojazdów wojskowych i formacji konnych, która przejechała ul. Basztową obok placu Matejki.



Wojewoda Małopolski
serdecznie zaprasza na

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

11 LISTOPADA
2023

**ULICA
J. PIŁSUDSKIEGO**
9.30
złożenie kwiatów
przy Pomniku Marszałka
Józefa Piłsudskiego

POWIŚLE
9.40
złożenie kwiatów
przy Pomniku Żołnierzy
Polski Walczącej

PLAC JANA MATEJKI
11.00 - 15.00
pokaz pojazdów służb mundurowych

KATEDRA WAWELSKĄ
10.00
Msza święta w intencji Ojczyzny pod przewodnictwem
Księdza Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego,
Metropolity Krakowskiego

WZGÓRZE WAWELSKIE
11.30
rozdawanie flag państwowych

PLAC O. ADAMA STUDZIŃSKIEGO
11.45
złożenie kwiatów przy Krzyżu Katyńskim
i pochód patriotyczny na plac Jana Matejki

12.15
uroczystości
przed Grobem Nieznanego Żołnierza
z udziałem Wojska Polskiego:

- odegranie hymnu państwowego
- wręczenie odznaczeń państwowych
i aktów nadania obywatelstwa polskiego
- okolicznościowe przemówienie
Wojewody Małopolskiego
- złożenie wieńców

defilada pojazdów reprezentacyjnych
służb mundurowych i formacji konnych

13.30
poczęstunek grochówką wojskową



WOJEWODA
MAŁOPOLSKI

Plakat o uroczystościach w dniu Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada 2023 w Krakowie.



I Wicewojewoda Małopolski Ryszard Pagacz,
Przewodniczący Sejmiku Woj. Małopolskiego Jan Duda,
II Wicewojewoda Małopolski Mateusz Małodziński
(od góry od prawej).

Fot. Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie



Panie ze Związku Sybiraków w Krakowie.

Fot. Józef Kołodziej.



Bractwo Kurkowe podczas mszy świętej
w Katedrze na Wawelu.
Fot. Józef Kołodziej



Formowanie pochodu patriotycznego
na Wzgórzu Wawelskim.
Fot. Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie



Pochód.

Fot. Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie.



Plac Matejki w Krakowie.

Fot. Janusz Ślęzak (IPN)



Fot. Janusz Ślęzak (IPN)



Wieniec składa dr hab. Filip Musiał.

Fot. Janusz Ślęzak (IPN)

Piotr Stefański

Koncert Pieśni Patriotycznych z okazji Narodowego Święta Niepodległości

Tradycją Zespołu Szkół i Placówek pn. „Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących” w Krakowie oraz Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niewidomych i Słabowidzących Nadzieja stał się uroczysty Koncert Pieśni Patriotycznych z okazji Narodowego Święta Niepodległości, wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia im. mjr Hieronima Henryka Baranowskiego. Po raz kolejny koncert poprowadziła i przygotowała scenariusz Izabela Szota. W koncercie uczestniczyli: Pełnomocnik Wojewody Małopolskiego ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Marcin Tataara, członkowie Związku Sybiraków z Prezesem Związku Sybiraków Oddział w Krakowie Józefem Kołodziejem, członkowie Rodziny Katyńskiej z Prezesem Stowarzyszenia Rodzina Ofiar Katynia Polski Południowej w Krakowie Jackiem Wawszczakiem, członkowie Bractwa Kurkowego z Andrzejem Mirskim i Andrzejem Lorenc, Małopolski Klub Rekreacji i Turystyki Konnej im. 21 Pułku Ułanów Nadwiślańskich z mjr. Zbigniewem Strzeżywojem Burzyńskim i inni znamienici goście.

W czasie koncertu panowała podniosła atmosfera wypełniona wzruszającymi pieśniami w wykonaniu młodych artystów. Szczególną uwagę wszystkich

obecnych przykuł Olaf i utwory w jego wykonaniu. Publiczność zgromadzona na sali również włączyła się czynnie w koncert radośnie śpiewając żołnierskie pieśni. Po koncercie był czas na pamiątkowe zdjęcia, poczęstunek i kularowe rozmowy zaproszonych gości.

Koncert Pieśni Patriotycznych z okazji Narodowego Święta Niepodległości mógł się odbyć dzięki życzliwości i pomocy Marcina Dębskiego, Dyrektora Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie.

Dziękujemy!

Poniżej zdjęcia z Koncertu Pieśni Patriotycznych.

Fot. Piotr Stefański







Zbigniew Tarnawski

Gala XII edycji nagrody Świadek Historii dla województw małopolskiego i świętokrzyskiego

18 grudnia 2023 r. w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach wręczono wyróżnienia XII edycji nagrody Świadek Historii.

W 2023 r. Kapituła Nagrody, której przewodniczy prezes Instytutu Pamięci Narodowej, postanowiła nagrodzić cztery osoby oraz dwie instytucje, szczególnie zasłużone dla upamiętniania historii narodu polskiego w regionie oraz wspierające pion edukacyjny Instytutu w dziele edukacji historycznej na obszarze działania Oddziału IPN w Krakowie i Delegatury IPN w Kielcach.

Mariusz Kowalski, Paweł Kurtyka, Andrzej Róg, Krzysztof Witkowski, Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń UKEN oraz Krakowski Oddział Związku Sybiraków – oto laureaci tytułów Świadek Historii dla Małopolski i Świętokrzyskiego w 2023 r.

18 grudnia, podczas uroczystości w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach, prezes IPN dr Karol Nawrocki wręczył nagrody wyróżnionym osobom i instytucjom. Cieszymy się i gratulujemy, że wraz ze Związkiem Sybiraków wyróżniona została zaprzyjaźniona i współpracująca z nami jednostka naukowa, Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń.

– Jesteście Państwo ludźmi, którzy mają odwagę nosić brzemień odpowiedzialności i przemawiać w imieniu tych, których już nie ma. Stać się głosem świata, który minął. Upominać się o bohaterów, których zamordowano, a którzy mieli nam tak wiele do przekazania. Mieli zostać „wycięci” z narodowej wspólnoty pamięci, ale wy upominacie się o nich, za co serdecznie dziękuję. (...) Stajecie się dzisiaj dla współczesnych Polaków głosem prawdy o polskiej historii – zwrócił się do laureatów prezes IPN dr Karol Nawrocki.

W Gali wzięli udział m.in. szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk, Prezydent Kielc Bogdan Wenta oraz przedstawiciele władz IPN: zastępca prezesa dr Mateusz Szpytma, dyrektor Krakowskiego Oddziału dr hab. Filip Musiał i naczelnik kieleckiej delegatury dr Robert Piwko.

(strona: <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/>)

Na stronie wymienionej powyżej, można zobaczyć krótkie filmowe laudacje laureatów nagrody.

Galę uświetnili swoim występem uczniowie Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. L. Różyckiego w Kielcach. Po uroczystości laureaci i zaproszeni goście w kularach przy poczęstunku, kontynuowali rozmowy.

Poniżej kilka zdjęć z uroczystości.
Fot. Zbigniew Tarnawski







Elżbieta Kuta

Wspomnienie o Alinie Karakiewicz



śp. Alina Karakiewicz 1923-2023

TO NIE POŻEGNANIE – TO WSPOMNIENIA, W KTÓRYCH ZOSTANIE NA ZAWSZE

Pochodzą z fragmentów prawie 4-godzinnych nagranych rozmów, które prowadziłam ze śp. Aliną Karakiewicz w Jej mieszkaniu w Krakowie przy ul. Łokietka 21 w latach 2021-2023 r. Także z moich wspomnień o Niej w czasie naszej długiej, ponad 40-letniej znajomości, próbuję „utkać” gobelin z Jej życia, z życia Pani Ali, jak zawsze się

do niej zwracałam. Ten gobelin ma różne barwy od złotych jak słońce, do stalowo-czarnych w zależności od czasu i miejsc – Bielsko-Biała-Kraków-Białystok-Wilno-Lwów -Białystok-Syberia-Kraków-Wieliczka-Kraków.

Różne miasta, w których żyła z całą rodziną, szczęśliwa jako dziecko i panna, potem śmierć ojca zamordowanego przez NKWD w Charkowie w 1940 roku odebrała im szczęście, potem lata na Syberii już tylko z matką i bratem, gdzie głód, poniżenie, strach i ciężka praca były Jej codziennością, potem już tylko z matką na tej „niehumanitarnej ziemi”, jak Syberię nazwał Józef Czapski, bo brat wyruszył z Armią gen. Andersa. Potem nastąpił powrót do innej, powojennej Polski, do Krakowa, gdzie musiały zacząć życie od nowa – praca, emerytura, samotność z wyboru, samotność do ostatniego tchnienia.

Jaka była Alina Karakiewicz? Dla tych, którzy Ją słabo znali była niedostępną, oschłą, niekiedy niechętną osobą, trudno nawiązującą relacje, zamkniętą w swoim świecie, w swoim mieszkaniu pełnym rodzinnych fotografii, obrazów, pamiątek, w swoich myślach, wspomnieniach. Ci, których dopuszczała do swojego świata, widzieli w Niej wspaniałego człowieka, skromnego do przesady, wolnego jak ptak, kochającego swobodę, upartego, decydującego w pełni o swoim życiu i swoim losie, o silnej woli, niezłomnych zasadach, praktycznego, przewidującego, wrażliwego na ludzką niedolę, czulego dla zwierząt (kotów, psów, ptaszków), podziwiającego przyrodę i na

swój sposób kochającego ludzi. Miała wielkie serce, była darczyńcą, przekazywała datki na organizacje charytatywne, na kościół, na azyl dla psów i kotów i nie wiem na jakie jeszcze inne instytucje. Kiedy „Dziennik Polski” ogłosił zbiórkę na remont eremów krakowskich kamedułów, ojców i braci ze Srebrnej Góry, Pani Alina natychmiast podjęła akcję o czym można było przeczytać w numerze tej gazety z dnia 17 czerwca 2005 roku *„Tydzień temu ogłosiliśmy - brakuje trzech tysięcy. Tego też dnia od razu wpłaciła je p. Alina Karakiewicz.”* Potem została zaproszona do uczestniczenia w mszy św. w kościele na Bielanach w intencji darczyńców. W tej mszy uczestniczyliśmy razem. W swojej ostatniej woli zapisała kilka kościelnych fundacji jako beneficjentów. I ta wola zostanie uszanowana i wykonana.

Ostatnio powtarzała często *„Chętnie bym wróciła do czasów przed rokiem 1939, bo nie może się pogodzić z tym, co się dzisiaj dzieje, co ludzie robią, co się stało z człowiekiem, gdzie jest dobroć, nie ma miłości, liczy się tylko pieniądz”* i jeszcze dodawała *„człowiek jest niszczycielem, wszystko przyrodzie rabuje, lasy są wycinane i palone, to się skończy tragicznie dla Ziemi. Koniec świata będzie przez człowieka, nie przez Boga. Człowiek jest gorszy od zwierząt. Bo zwierzęta są jak je Pan Bóg stworzył – są zwierzęta łagodne i są drapieżne. Te drapieżne działają jak ‘czyściciele’ zabijają dla pożywienia*

swojego i wykarmienia dzieci, a te łagodne się pasą i muszą przed drapieżnymi uciekać.”

Miałam to szczęście, że udawało mi się namówić, czasem podstępem, Panią Alinę na tych 10 nagranych rozmów. Nie miała zaufania do ludzi, nie zgodziła się na żadne nagranie swojej syberyjskiej historii ani dla Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, ani dla Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Nie zgodziła się też na ciągłą opiekę, kiedy dobiegała 100 lat. Zaakceptowała jedynie Panią Basię, której wizyty ograniczała z miesiąca na miesiąc. To Ona martwiła się o swoją opiekunkę, że się zmęczy, że jest za duży upał, aby przychodziła codziennie. Nie telefonowała do mnie, aby nie przeszkadzać, nie zakłócać spokoju. Ciągle jeszcze słyszę Jej głos – mówiła, kiedy przychodziłam Ją odwiedzać *„Pani Elżbietko znowu coś pani przyniosła, tyle pani dźwiga, wydaje pani pieniądze niepotrzebnie”*. A ja tylko przynosiłam rośliny, zwykle doniczkowe, bo wiedziałam, że lubi kwiaty. Ostatnio prosiła w rozmowie telefonicznej, kiedy się z Nią umawiałam na ostatnie imieniny w czerwcu tego roku, aby nie przynosić doniczek z kwiatami, bo Ona już nie ma siły się nimi opiekować. Ale opiekowała się wspaniale, bo kilkuletnie storczyki pięknie zakwitły, jakby na pożegnanie...

Są ludzie prości i silni jak drzewa, które mimo wieku nie pochylają się, nie łamią, ale nagle powali je silny powiew

wichru... Była silna, dzielna, pogodzona z losem – wierzę, że właśnie tak chciała odejść z tego świata, którego już nie rozumiała, w którym już nie było Jej najbliższych i znajomych. Pan Bóg Ją wysłuchał ...

RODZINA – LATA DZIECIĘCE I MŁODZIEŃCZE PRZED SYBERIĄ

Urodziła się 9 listopada 1923 roku w Białej (dzisiaj Bielsko-Biała) jako pierwsze dziecko Henryka Zenona i Fryderyki Natalii de domo Stuchły. Brat Andrzej urodził się w 1926 roku. Jak wspomina *„tato mnie rozpieszczał, byłam ‘królową’ do trzeciego roku życia, do urodzenia brata. Byłam rozrabiaką, w przeciwieństwie do mojego brata, który miał zupełnie inną, spokojną, naturę”*.



Alinka i Andrzej

Rodzice poznali się w Krakowie. Ojciec, syn Andrzeja i Adeli de domo Stapor urodził się w Tarnobrzegu, tam ukończył Szkołę Realną (1919), kurs gosp. przy Intendenturze IV Armii (1920).



Henryk, Kraków 24.09.1919



Henryk w mundurze Wojska Polskiego

Był oficerem Wojska Polskiego, miał stopień porucznika, był uczestnikiem walk 1919–1921, potem służył w Okr. Zakładzie Gosp. 5 Kierownictwie Rej. Intendenty w Bielsku Białej. Matka, córka Ernesta Stuchly była wychowanką szkoły dla panien prowadzonej przez siostry klaryski przy kościele św. Andrzeja na ul. Grodzkiej w Krakowie. Jak się rodzice spotkali i poznali nie pamiętała, ale też nie pytała mamy o ten okres.

Natomiast o ślubie rodziców opowiadała zawsze z uśmiechem *...ciotki sobie umyśliły, że ślub musi być w kościółku na Loretańskiej (kościół Kapucynów Zwiastowania NMP), bo tam brała śluby arystokracja krakowska*. I tam w styczniu 1923 roku odbył się ślub Fryderyki Natalii Stuchly z Henrykiem Zenonem Karakiewiczem.

Małżonkowie zamieszkali w Bielsku-Białej, gdzie Henryk służył. Tam urodziły się ich dzieci. Potem przenieśli się do Białegostoku, gdzie Henryk służył w 1 Dywizji Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego (1 DP Leg.) i Pomocniczej Skł. Mat. Int. Kolejnym etapem życia było Wilno, gdzie ojciec został przeniesiony i to był dla Niej dobry okres. Chodziła do ekskluzywnej szkoły Nazaretanek.



Zdjęcie ślubne rodziców – Fryderyki i Henryka

Z rozrzewnieniem opowiadała o tej szkole, o ubiorach jakie dziewczynki nosiły. Były dwa rodzaje mundurków – grantowy na zimę ze spódniczką plisowaną i bluzką z kołnierzem marynarskim. Na lato był mundurek z cienkiej białej wełenki tak samo uszyty jak ten granatowy, ale na głowie musiał być słomkowy kapelusik z grantową wstążeczką z krzyżykiem Nazaretanek. Niestety zachorowała na szkarlatynę, zaraziła się w szkole

od syna lekarki, który Ją pocałował. Opiekowała się nią mama, bo ojciec z bratem się wyprowadzili, aby się nie zarazić. Do szkoły sióstr już nie wróciła, chodziła do szkoły powszechnej. Co było dalej? Trudno odtworzyć z urywków wspomnień.

Zbliżała się wojna, wojskowych oddzielali od rodzin, wrócili do Białegostoku, ale już nie do swojego dawnego mieszkania. Mieszkali u Pani Kleinowej, z której synem brat się przyjaźnił. Ostatnie rodzinne Boże Narodzenie spędzili w 1938 roku. Potem rozpoczęła się droga krzyżowa, która skończyła się dla ojca osadzeniem w obozie jenieckim w Starobielsku, a następnie w 1940 roku zabiciem strzałem w tył głowy przez NKWD-zistów w Charkowie. Miał 44 lata.

Podzielił losy 20 tysięcy oficerów polskich, którzy zostali rozstrzelani na rozkaz Stalina. Pochowany jest w Charkowie na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu na Piatichatkach. Był odznaczony medalami 1918–1921 i 10-lecia. Pośmiertnie, w 2007 roku został mianowany na stopień majora.

Na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie jest grób rodzin Karakiewiczów i Stuchly. Na tablicy nagrobnej jest zamieszczona informacja o tym, że zginął na terenie ZSSR.



Jego nazwisko można odnaleźć również na jednej z tysięcy tabliczek katyńskich znajdujących się w kościele garnizony w św. Agnieszki w Krakowie. Pani Alina nigdy nie była na cmentarzu w Charkowie.

DZIADKOWIE

We wspomnieniach często wraca do dziadka Ernesta Stuchly, leśnika i babci. Dziadek był Czechem, był oficerem armii austriackiej i stacjonował w Krakowie na Wawelu. Kiedy zaczyna opowiadać o spotkaniu dziadków w Krakowie uśmiecha się i mówi *„pewno się spotkali na plantach, bo po plantach spacerowała elita Krakowa. Panny z opiekunkami, bo oczywiście żadna panna sama nie chodziła”*. Pobrali się, ale babcia postawiła warunek – nie wyjedzie do Czech.

I dziadek na to przystał. Przenieśli się pod Lwów do majątku hrabiego (nie pamięta nazwiska), gdzie dziadek został naczelnym leśniczym. Dom był drewniany z obejściem. Były kury, świnki, krowy i wiele psów do polowania. Babcia, panna z miasta, niemająca pojęcia o pracach na wsi, o gospodarstwie, musiała się przystosować.

Wszystko było robione w domu i babcia ciężko na tym gospodarstwie pracowała. Często tam jeździła na wakacje i wspomina z rozrzewnieniem jak wybiegała rano boso przed dom na duży trawnik pokryty rosą, jak smakowało kwaśne mleko, które można było kroić nożem, jak ze zebranej z mleka śmietany służąca ubijała masło, jak na święta zabijano świnkę i było mięso i słonina, jak z pola przywożono pszenicę i potem ziarno mielono w młynie, a z mąki wypiekano chleb. Najpierw ciasto rosło w specjalnym koszyku wyłożonym liśćmi (do dzisiaj ma w domu ten koszyk jako pamiątkę), potem na drewnianej łopacie wkładało się do pieca, pamięta ten piec i ten ogień, a przede wszystkim zapach i smak chleba. We wsi byli zielarze, którzy leczyli ziołami, które sami zebrali. Był też chłop, który składał doskonale kości, o którym opowiadała Jej mama. Do Lwowa, na specjalne zakupy, jeździło się pociągiem, a furmanką dojeżdżało na stację kolejową. Do leśniczówki przyjeżdżała też siostra dziadka z synami, która wyszła za mąż za Austriaka i mieszkali w Austrii. Chłopaki były strasznymi urwisami. Mało opowiadała

o swoim bracie. Babcia zmarła w Czechach i tam jest pochowana. Dziadek został z piątką dzieci, córkami Natalią, Fryderyką, Olgą i Marią oraz synem Ernestem. Jak sobie radził i kto mu pomagał nie wiedziała czy nie pamiętała, opowiadając o tych dziejach rodzinnych.



Dziadek Ernest Stuchly – inżynier Leśnik

W swoich rodzinnych zbiorach Pani Alina miała zielnik zrobiony przez dziadka, zawierał głównie liście różnych

gatunków drzew. Pamiętam, że przekazałyśmy ten zielnik do zbiorów muzeum Ogrodu Botanicznego w Krakowie. Pewno zachował się list z podziękowaniem od dyrekcji Ogrodu.

O dziadkach z rodziny Karakiewiczów mało wspominała. Mieli czworo dzieci –Mieczysława, Henryka, Eugenię i Joannę. Ta ostatnia córeczka zmarła i dziadek po jej śmierci okropnie rozpaczał.

SYBERYJSKA GOLGOTA

O pobycie na Syberii nie chce mówić. Kiedy pytałam czy tamten czas wspomina, czy w snach przeżycia powracają, czy z mamą rozmawiały, wspominały Syberię odpowiedziała: *„pobyt na Syberii, całe te 5 lat odeszło ode mnie, nie chcę już mieć nic wspólnego z wojną. Przeżycia z wojny i te 5 lat ja je wykreśliłam z pamięci, nie chcę do tego wracać. Nic nie spisywałam, mam jedynie dokumenty z pobytu w Rosji. To mi dało kombatanctwo, potem status osoby represjonowanej i wszystkie z tym przywileje. Nie chcę wracać do wspomnień, nie potrafię tego opowiedzieć. Przeżyłam. Takie było życie.”* Ale jednak ze strzępów rozmowy, z urywanych zdań można próbować odtworzyć, chociaż w małym zarysie, dramat tamtych lat. Białystok, ojca już nie ma.



Alina Karakiewicz

Pewnego dnia, jak wspominała, przychodzi Żyd z czerezwyczajką (potoczna nazwa sowieckiej tajnej policji) i już wiedzą, że czeka ich wywózka na Syberię. To zdarzenie zdecydowało o jej stosunku do Żydów.

Był maj (bo pamięta nabożeństwa majowe) roku 1941, kiedy wyruszyli z Białegostoku aby dotrzeć do Kraju Ałtajskiego – matka, ona i brat. Miała wtedy 18 lat była piękną dziewczyną, brat Andrzej 15 lat.

W wiosce, niestety nie pamięta nazwy, mieszkali w chałupie chłopskiej razem z Rosjanką, która nie była zła, nawet się modliła. Miały pryczę, spały na deskach, na jednym łóżku z mamą, miały jeden koc do przykrycia. Gdzie spał brat nie wspomina. Ciężko pracowała w kołchozie, w polu, gdzie wiązała snopki zbóż. Praca od rana do nocy, do domu wracała o północy z lękiem, bo mijała miejsca, gdzie, jak mówiła, rozpusta kwitła. Zbieraczy pilnował Rosjanin jeżdżący na koniu z biczem w dłoni. Był wredny. Bił tym biczem do krwi, nie liczył się z niczym i z nikim. Nie dało się nic ukraść, wsadzić do butów trochę ziaren, bo za to mógł zakatować człowieka. Lepiej, żeby zgniło niż im dać. Jadły raz dziennie. Tylko w obiad, jakiś ziemniak. Chleb był wydawany za normę – 300 g. Ten chleb był okropny, mokry. Można z niego było zrobić „piłkę”, która była tak twarda, że jakby się nią rzuciło, to rozbiłaby szybę czy nawet głowę. Pięć lat tęskniła za chlebem. Pięć lat była głodna. Mama, która była dosyć tęgą kobietą przed wywózką, schudła co najmniej o 40 kg, tak że skóra na niej wisiała. Byłam ciągle głodna, powtarzała. Dlatego każdą okruszynę chleba do końca życia zbierała i gromadziła dla ptaszków, aby w zimie na balkon przylatywały sikorki. Potem zostały przeniesione do miasteczka, którego nazwy też nie pamiętała, ale przypominała sobie, że chyba w tym miasteczku mieszkała też rodzina Jaruzelskiego (może to być Bijsk w Kraju Ałtajskim). W kołchozie zaczęła robić na drutach swetry.

Druty zabrała ze sobą i to było Jej szczęście. Robiła te swetry od rana do świtu siedząc na stołeczku. Swetry z wielbłądziej wełny dla kobiet z wioski, które umiały robić na drutach tylko chusty „płatoki”, jak mówiła. Jej swetry cieszyły się wzięciem i za to dostawała żywność, to była zapłata. Jak się zorientowali w Jej zdolnościach to założyli „firmę” i tam już pracowała na normę, a zapłatą była też żywność – chleb, mięso, ziemniaki. Czasem mówiła – *„był głód, ale było ‘dobre powietrze’ i otwarta przestrzeń, nie byliśmy za drutami jak w niemieckich obozach koncentracyjnych.”* O przyrodzie Syberii wspominała: *„było ładnie, w koło step, kwitnące łąki, w zimie śnieg, czysty, bielutki, wysoki, sięgał do okien.”* Nie było szkoły, nie było kościoła, nie było księży, 5 lat nie była u spowiedzi. Została tylko modlitwa. Wspomina też straszne chwile, kiedy zabierali dziewczyny do wyrębu tajgi. Mówiła z przejęciem, że gdyby się nie uratowała symulując tyfus, to z całą pewnością by stamtąd już nie wróciła. Symulowała przekonująco, albo lekarze to byli „ciemniaki”. Leżała w szpitalu z chorymi na tyfus, nie zaraziła się, nie dała sobie obciąć włosów. Miała tylko zawinięte chustką. Przeżyła.

W 1942 roku brat Andrzej z kolegą zaciągnęli się do Armii gen. Władysława Andersa. Zostały same. W 1946 roku II transportem wyjechały z Rosji do Polski. Dojechały na dworzec w Krakowie. Nie ta Polska, nie ten Kraków jak sprzed wojny. Czują się jak „dzikie zwierzę wypuszczone

z klatki”. Nic nie wiedziała. Została na dworcu sama, bo mama poszła szukać siostry, która mieszkała w Krakowie. Zamieszkały najpierw u niej, potem przenieśli się do Wieliczki, gdzie mieszkała druga siostra mamy.

Losy brata Andrzeja też są tragiczne. Był żołnierzem w 1 Batalionie Strzelców Karpackich w stopniu starszego strzelca. Zginął 8.11.1944 r. walcząc we Włoszech pod Bolonią.

Na grobie rodzin Karakiewiczów i Stuchły na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie znajduje się informacja na tablicy nagrobnej: Andrzej poległ we Włoszech w 1944.



Andrzej Karakiewicz



Cmentarz poległych w Bolonii

LATA POWOJENNE

Próbowwała się odnaleźć w powojennym Krakowie. Najpierw z mamą zamieszkały w Wieliczce u Olgi, niezamężnej siostry mamy. Mama zmarła w 1977 roku. Pani Alina nie wyszła za mąż. Na pytanie czy była zakochana, lekko uśmiechała się i mówiła, że miała starszego adoratora jeszcze w Białymstoku, który tam prowadził piekarnię, Ale ona była w tych sprawach zupełnie „zielona”. I dodawała: „nie taka jak te dzisiejsze rozwydrzone dziewczuchy.” Nie była zakochana, bo najlepsze swoje młode lata spędziła na Syberii, jak

ze smutkiem konstatowała. Skończyła szkołę średnią, zdała maturę. Na studia nie poszła, bo musiała podjąć pracę, aby utrzymać mamę i siebie. Z marnej emerytury mamy trudno byłoby się utrzymać. Zaczęła pracować w Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Krakowskiego, którego siedziba mieściła się w budynku na ul. Łobzowskiej pod nr 3. Najpierw w sekretariacie, ale jak mówiła przecież nic nie umiała. Skończyła kurs pisania na maszynie i powoli podjęła swoje obowiązki w tym Związku, gdzie pracowała od lat 50. do emerytury, na którą przeszła w 1984 r, ale tej daty nie była pewna. Potem pracowała jeszcze jako wolontariusz. Lubiła to miejsce, atmosferę, ludzi, jak mówiła tam był ciągły ruch. Sprzedawała bilety na zabawy, w których uczestniczyła, balując do rana, jak mówiła. Była bardzo sumienna i oddana pracy, co podkreśliła Pani Grażyna Skowron, obecna kierowniczka biura, pamiętająca Panią Alinę. Znała wielu znakomitych malarzy i rzeźbiarzy, aby chociaż wymienić Pronaszków, Rudnickiego, Bandurę, Koniecznego, Nowosielskiego, Rympla, Świderskiego, Kluczykowskiego, Kraupe-Świdorską, Łakomskiego, Chromego (od którego dostała rzeźbę, małą sówkę). Była zaprzyjaźniona z Antonim Hajdeckim, ze Stanisławem Jakubczykiem malarzem, rzeźbiarzem, filmowcem, który dożył 102 lat. W mieszkaniu ściany miała zawieszzone obrazami, które dostawała w prezencie od artystów. Swoje marzenia o studiach wyższych realizowała jako studentka

Uniwersytetu III wieku, ma dyplomy ukończenia tych studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uczęszczała też na kursy szycia, ale jak mówiła, do tego nie miała talentu. Miała zaprzyjaźnione koleżanki, dwie siostry Pawłowskie, obie były konserwatorkami dzieł sztuki – Zosię i Hankę. Z Zosią uprawiały turystykę górską, uwielbiały wędrówki szlakami tatrzańskimi. W wakacje jeździła nad morze, do Jastarni, do znajomej rodziny rybackiej. Zakupy robiła na Starym Kleparzu, bo tam były najlepsze ziemniaki i świeża jarzyna, po chleb biegła do Adamskiego na ulicy Długiej.

W soboty lub niedziele jeździła na Cmentarz Rakowicki, na groby swoich bliskich, czasem tam uczestniczyła w niedzielnej mszy św. Piekła wspinały tort orzechowy bez mąki, robiła pyszne gołąbki. Gotowała sobie sama do końca. Na jednym z nagrań jest piękny opis jakie potrawy przygotowuje sobie na Boże Narodzenie w 2022 r. Miała jedną lekarkę, której ufała – dr Alicję Klich-Rączkę. Na zorganizowaną przez nią wycieczkę starszych osób pojechała do Francji i tam w Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes modliła się i zanurzyła w sadzawce o uzdrawiającej mocy. Odwiedziła z tą samą grupą Wilno, ale to nie było już to samo miasto, które pamiętała z czasów przedwojennych. Wydało Jej się smutne i puste. Na pamiątkę dostałam od Niej obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej z półksiężycem wysadzany kruszcem bursztynowym. We Włoszech była pod Monte Casino, ale nie dotarła na cmentarz w Bolonii, gdzie jest mogiła Jej

brata Andrzeja. Moje drogi z Panią Aliną skrzyżowały się i potem biegły już równolegle, kiedy wprowadziła się na ul. Łokietka 21, do mieszkania obok. Ja mieszkałam już od kilku lat pod numerem 11, Ona pod numerem 10. Dla mnie była członkiem naszej małej rodziny. Kiedy żyła moja mama spędzałyśmy razem Wigilie, na śniadania Wielkanocne jeździłyśmy do Lanckorony do starej drewnianej Willi „Tadeusz”.



W moim mieszkaniu, Boże Narodzenie 1996 rok:
od prawej Pani Alina, Basia, siostra mojej mamy Jadwigi
z psem Bianką, moja mama.

Pani Alina opiekowała się moimi kolejnymi psami, najpierw Barusią, potem Sabą, kiedy szłam do pracy. Miała też swojego kotka, znajcę. Znalazłam go, maleńkiego

w śmietniku. Przyniosłam do Niej. Nie chciała się zgodzić. Potem kochała go bardzo i cierpiała, kiedy po latach wspólnego życia zachorował i musiała mu skrócić męki. Byłam z nimi u weterynarza przy podejmowaniu tej trudnej decyzji. Nie odmawiała opieki nad zwierzątkami znajomych. Po śmierci mojej mamy, kiedy przeprowadziłam się na Ugorek, do mieszkania mamy, przyjeżdżała do mnie i spędzaliśmy razem Wigilie, lubiła też ogród, który przylegał do bloku. Mijały lata i powoli zamykała się w swoim mieszkaniu. Wigilie i Boże Narodzenie, Wielkanoc chciała spędzać w samotności z cieniami swoich bliskich. Nie wychodziła już z mieszkania. Zgodziła się na opiekę Pani Basi, która przez 4 lata starała się ułatwiać Jej życie, na tyle na ile pozwalała.

A pozwalała na niewiele i trudno nam było się z tym pogodzić, ale musiałyśmy uszanować jej niezależność, samodzielność. Równocześnie mając świadomość, że w wieku prawie 100 lat nie powinna mieszkać sama.

Coraz trudniej było namówić Ją na spotkania imieninowe i urodzinowe. Ale w końcu nam ulegała i przy torciku spędzaliśmy z Nią czas. Ostatnie imieniny w czerwcu tego roku, ostatnie nagranie z tego dnia.

Czuła się osamotniona, mówiła o sobie, że jest takim „dinozaurem”, że została sama, bo po kolei odchodzili Jej najbliżsi. Przeżywała głęboko każdą śmierć. Szczególnie tą ostatnią. Bo to była ostatnia Jej bliska krewna. Czekwała na

swoją dalszą rodzinę, na Marysię, ale zawsze potrafiła ich nieobecność wytłumaczyć brakiem czasu, obowiązkami. Nie chciała być dla nikogo ciężarem. Zachowała pamięć, świadomość, zainteresowanie sprawami świata i Polski do końca. Była samodzielna, wolna, w swoim domu, samotna, bo samotność wybrała. To był ten dar, który Pan Bóg Jej ofiarował na końcu długiego życia.



Alina Karakiewicz z Panią Basią, opiekunką, 2021 rok.

Swoim odejściem zatrzasnęła drzwi do czasów z ulicy Łokietka, do naszych wspólnych wspomnień o mojej

mamie, którą ceniła i martwiła się jak ja sobie bez mamy poradzę, bo według Niej mama się mną opiekowała i o mnie dbała.

Te nagrania są skarbem, bo w każdej chwili mogę odtworzyć rozmowy, usłyszeć głos, ożywić wspomnienia, w których zawsze dla Niej będzie miejsce.



Ostatnie imieniny, czerwiec 2023 r.

Zmarła w swoim mieszkaniu na ulicy Łokietka w Krakowie, 28 sierpnia 2023 roku. Pogrzeb odbył się 1 września na krakowskim Cmentarzu Rakowickim, gdzie po żałobnej mszy św., została odprowadzona do grobowca rodzinnego. Na tablicy memoriałowej było wyryte już Jej imię i nazwisko, bez daty śmierci. Nawet o to zadbała, aby nikomu nie sprawiać kłopotu, jak mówiła.

Symboliczna data pogrzebu, 84. rocznica wybuchu II Wojny Światowej i zakończenie Jej szczęśliwego, beztrudnego, rodzinnego, przedwojennego życia.

Kraków, 1 września 2023 roku.

Zdjęcia udostępnione z archiwum rodzinnego śp. Aliny Karakiewicz, oraz z archiwum Elżbiety Kutty

Anna Trzaska-Madej

Wspomnienie – Marek Bolesław Sigmund

18.06.1933 – 15.11.2021



Urodzony 18 czerwca 1933 r. w Warszawie. W 1940 r. wraz z matką Mają Sigmund i młodszą siostrą Martą, został zesłany w głąb ZSRR. W 1945 r. powrócił z nimi do Polski i osiedlił się w Krakowie, gdzie dołączył do nich jego ojciec – Marian Sigmund.

W 1958 r. ukończył grafikę na Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, przez wiele lat pracując w tym fachu jako grafik książkowy i wystawienniczy, a później także konserwator zabytków, specjalizując się w rekonstrukcji malowideł ściennych, sztukaterii i rzeźb oraz projektant form przemysłowych, cechujących się dużą użytecznością i funkcjonalnością. Jego dziełem jest m.in. większość do dziś stosowanych w Polsce wzorów znaków drogowych.

Hobbystycznie uprawiał też malarstwo oraz poezję satyryczną, będąc autorem ponad 700 fraszek i wierszy, z których część opublikowano w takich wydawnictwach jak: „Fraszki poezje satyry herezje”, „Fraszko terapia” i „Skarbiec Piękna” (wyd. I i II) oraz w *suplementach* do nich. Jak sam mawiał talent do pisania fraszek, odziedziczył w genach po swoim dziadku – Adolfie Nowaczyńskim.

26 sierpnia 2005 r. został przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego odznaczony Krzyżem Zesłańców Sybiru.

Marek Sigmund zmarł 15 listopada 2021 r. w Krakowie i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie: kwatera KD, rząd: p1n, miejsce: po lewej Niwickich.

Marek Sigmund

„Pytania z historii”

- Babciu!

Co to było eNKaWuDe?

- To taka instytucja co dawała w de,
a nie dawała w łeb...

- Dobrze, że tylko w de,

a nie dawała w łeb...

- Oj w łeb też,

tylko, że na to

trzeba było być jeńcem,

polskim oficerem,

a nie takim jak ja, albo Ty zerem...

- Babciu, a co robili

z takimi jak ja i Ty?

- Dla takich był Sybir

i o Polsce sny....



Marek Sigmund po powrocie do Polski, lata 40-te XX w.

Marek Sigmund

„Wychadila na biereg”

Wcale mnie nie wzrusza

piękna pieśń *Katiusza*.

Bo jak się do nas włamali

to ją ciągle śpiewali

A myśmy wtedy

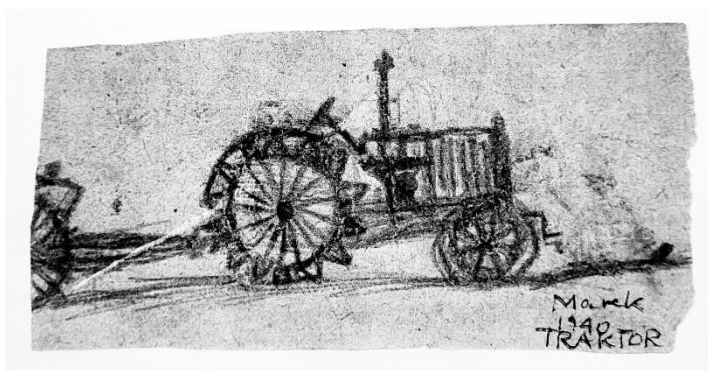
byli tacy mali...

A potem śmy -niestety-

na Sybir pojechali.

Hen, tam- gdzie inni nasi

w ziemi pozostali...



Marek Sigmund – rysunek wykonany na zesłaniu 1940 r.

Józef Kołodziej, Zbigniew Tarnawski

**Kalendarium wydarzeń i prac Związku Sybiraków
Oddział w Krakowie
w okresie od września do grudnia 2023 r.**

1 września 2023 r. w 84. rocznicę wybuchu II wojny światowej, na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbyły się uroczystości ku czci ofiar niemieckiej agresji na Polskę, zorganizowane przez krakowski oddział IPN i wojewodę małopolskiego.

Przy pomniku Żołnierzy Września i Armii „Kraków” odczytano apel pamięci, a kompania Wojska Polskiego oddała salwę honorową. Delegacje urzędów, instytucji, stowarzyszeń i organizacji w tym krakowskiego oddziału Związku Sybiraków złożyły pod pomnikiem wieńce, kwiaty i zapalono znicze.

17 września 2023 r. odbyły się uroczystości zorganizowane przez Oddział Krakowski IPN, Wojewodę Małopolskiego oraz Związek Sybiraków Oddział w Krakowie z okazji Dnia Sybiraka, a równocześnie 84. rocznicy agresji Związku Sowieckiego na Polskę. Rozpoczęły się o godz. 10.00 mszą św. w Bazylice Archikatedralnej na Wawelu. Następnie uroczystości patriotyczne miały miejsce na Placu Ojca Adama Studzińskiego: pod Krzyżem Katyńskim oraz tablicą Zesłańców Sybiru, gdzie nastąpiło składanie kwiatów i okolicznościowe przemówienia.

30 października 2023 r. harcerze z Krzęcina pod opieką nauczycieli i kadry Szczepu „Memoria” wraz z przedstawicielami Zarządu Oddziału Krakowskiego Związku Sybiraków, złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze na grobach sybiraków na Cmentarzu Rakowickim.

11 listopada 2023 r. Sybiracy wzięli udział w uroczystych obchodach 105. rocznicy odzyskania niepodległości. Obchody rozpoczęły się o godz. 9.30 od uroczystości złożenia kwiatów pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie. O godz. 10.00 w Katedrze Wawelskiej rozpoczęła się uroczysta msza święta za Ojczyznę. Mszy świętej w intencji Ojczyzny przewodniczył i homilię wygłosił metropolita krakowski arcybiskup Marek Jędraszewski. Ze Wzgórza Wawelskiego ok. godz. 12 wyruszył pochód, który zatrzymał się przy pl. Ojca Adama Studzińskiego, gdzie pod Krzyżem Katyńskim delegacje złożyły wieńce i kwiaty. Następnie pochód ruszył dalej – ulicą Grodzką, przez Rynek Główny i ulicą Floriańską doszedł na plac Matejki. Główne uroczystości krakowskich obchodów Narodowego Święta Niepodległości odbyły się na placu Matejki przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Po dotarciu pochodu na plac Matejki został odegrany hymn państwowy i nastąpiła zmiana warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Przywołując Ojców polskiej niepodległości, odczytano apel pamięci, a następnie oddana została salwa honorowa.

13 listopada 2023 r. w 76. rocznicę zamordowania w więzieniu Montelupich ppłk. Alojzego Kaczmarczyka, kpt. Józefa Ostafina i mjr. Waleriana Tumanowicza – członków II Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie na symbolicznych mogiłach zamordowanych złożono kwiaty i zapalono znicze.

W kościele kapucynów, kapelan o. Jerzy Pająk odprawił mszę świętą w intencji zamordowanych oraz wszystkich zakatowanych działaczy podziemia niepodległościowego i ich rodzin.

15 listopada 2023 r. na terenie Zespołu Szkół i Placówek pn. „Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących” w Krakowie

odbył się uroczysty Koncert Pieśni Patriotycznych z okazji Narodowego Święta Niepodległości, w którym uczestniczyli członkowie Związku Sybiraków Oddział w Krakowie.

26 listopada 2023 r. w Klasztorze OO. Kanoników Laterańskich przy Kościele Bożego Ciała ul. Bożego Ciała 26, o godz. 16.00 odbyła się uroczysta premiera filmu pt. „Kapłani Ześlanych” Film został nagrodzony na Międzynarodowym Festiwalu Polonijnym LOSY POLAKÓW 2023, wyróżnieniem dla reż. Bogusławy Stanowskiej-Cichoń. W spotkaniu wzięło udział kilkadziesiąt osób w tym kilku członków Krakowskiego Oddziału Związku Sybiraków.

Prezes Józef Kołodziej w imieniu własnym i Zarządu podziękował Pani reżyser i całemu zespołowi za stworzenie tego dokumentu i zadeklarował pomoc Związku Sybiraków w jego rozpowszechnianiu.

12 grudnia 2023 r. w związku ze zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia, Szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Minister Jan Józef Kasprzyk, zaprosił do Warszawy na spotkanie opłatkowe weteranów walk o niepodległość oraz Rady Konsultacyjne działające przy wojewodach. Spotkanie odbyło w centrum konferencyjnym Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie. Wzięły w nim udział delegacje z całego kraju. Małopolską Radę Konsultacyjną reprezentowali: Pełnomocnik Wojewody Małopolskiego ds. Integracji Środowisk Kombatanckich i Osób Represjonowanych Marcin Tataara oraz członek Rady i Prezes krakowskiego Oddziału Związku Sybiraków Józef Kołodziej.

Po rozpoczęciu uroczystości Minister Jan Józef Kasprzyk powiedział. „Dzisiejsze spotkanie, to spotkanie wdzięczności tym,

którzy ryzykowali swoje zdrowie, swoje życie, abyśmy my byli wolni, abyśmy cieszyli się wolnością, aby nigdy na polskim stole nie zabrakło białego opłatka”.

W trakcie spotkania Szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, zasłużonym dla kultywowania pamięci o walce o niepodległość Rzeczypospolitej wręczył medale 100-lecia Odzyskania Niepodległości, Pro Patria i Pro Bono Poloniae. Po oficjalnej części uroczystości nastąpił występ Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, który wykonał kilkanaście polskich kolęd. Po koncercie w przedświątecznej atmosferze mogliśmy z przedstawicielami środowisk kombatanckich z całej Polski przełamać się opłatkiem i złożyć życzenia świąteczno-noworoczne.

18 grudnia 2023 r. w Kielcach odbyła się Gala XII edycji nagrody Świadek Historii dla województw małopolskiego i świętokrzyskiego. Podczas uroczystości w Filharmonii Świętokrzyskiej, prezes IPN dr Karol Nawrocki wręczył nagrody wyróżnionym osobom i instytucjom. Nagrodą indywidualną zostali wyróżnieni: Mariusz Kowalski, Paweł Kurtyka, Andrzej Róg, Krzysztof Witkowski. Laureatami instytucjonalnymi zostali: Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń, Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie oraz Krakowski Oddział Związku Sybiraków.

Kronika żałobna

W lutym 2021 r. zmarł Eugeniusz Noga, urodzony 5 maja 1933 r. w Rykowie, woj. tarnopolskie, internowany i wywieziony w lutym 1940 r. za Ural, a następnie w 1943 r. do sowchozu w miejscowości Saratowskiej. W maju 1946 r. wrócił do Polski.

12 listopada 2021 zmarła Zofia Ziobro, z domu Pietroń, urodzona 1 kwietnia 1930 r. w miejscowości Gruszów, pow. Sokal, woj. lwowskie. Wywieziona w lutym 1940 r. do Syrowa, obwód świerdłowski, następnie w latach 1942 do 1946 do Kazachstanu. Powróciła do Polski w Czerwcu 1946 r. i zamieszkała w Jeleniej Górze. Ojciec zmarł na zesłaniu w 1941 r.

27 listopada 2021 r. zmarł Czesław Czyżewicz, urodzony 12 kwietnia 1928 r. w Horodyszczce, mechanik konstruktor w Instytucie Obróbki Skrawaniem w Krakowie. Zesłaniec od 10 lutego 1942 r. do 10 lutego 1946 r. przebywał w Archangielskim Kraju, w osadzie leśnej Rossochy, w Szenkurskim Rejonie, następnie w Bołtyszce, w Aleksandrowskim Rejonie, kriwogradskiej oblasti.

12 kwietnia 2022 r. zmarł Roman Szablowski, syn Ignacego i Wiktorii z domu Pitala, urodzony 9 listopada 1931 r. w Kowlu, woj. łuckie. Wywieziony z matką i bratem Stanisławem do Kazachstanu, miejscowość Kaczyry, pańłodarska obłast, przebywał na zesłaniu od kwietnia 1940 r. do maja 1946 r. skąd w czerwcu 1946 r. wrócił do Polski.

16 maja 2022 r. zmarła Agnieszka Winiarska z domu Uherek, córka Edwarda i Heleny z Ćwikłów, urodzona 19 grudnia 1929 r. w Hotyniu, w woj. stanisławowskim. Przebywała na zesłaniu w krasnojarskim kraju od 22 maja 1941 r. do marca 1946 r.

26 września 2022 r. zmarła Barbara Dobrzycka z domu Jagielska, urodzona 24 listopada 1923 r. Przebywała na zesłaniu od 29 czerwca 1940 r. do września 1942 r. wraz z rodzeństwem, Marią i Andrzejem, matką, Marianną i ojcem, Józefem. Wywieziona do republiki kirgiskiej, przysiółek Cyngałok, następnie do republiki tatarskiej, do Tatiszcziewa koło Saratowa i w końcu w lutym 1942 do Dżałał-Abad w Republice Kirgiskiej, skąd we wrześniu 1942 r. wyjechała do Iranu.

16 października 2022 r. zmarł Władysław Szponder, syn Ludwika i Anny z domu Papież, urodzony 28 lutego 1933 r. w Słowótce Polnej, pow. Kołomyja, woj. stanisławowskie. Wywieziony 10 lutego 1940 r. z braćmi Bronisławem i Józefem, do miejscowości Bugry, w omskiej obłasti, gdzie przebywał do 1942 r. Następnie do ałtajskiego kraju, miejscowość Siewiernoje skąd w czerwcu 1946 r. w ramach repatriacji wrócił do Polski.

28 grudnia 2022 r. zmarła Zofia Gonet-Grabowska, córka Stanisława i Klotyldy z Konteckich, urodzona 14 maja 1926 r. we Lwowie. Została deportowana z Przemyślan koło Lwowa 10 lutego 1940 r. i wywieziona wraz z rodzicami – stacja Ałzamoj, rejon Niżnieudyńsk, obok Irkucka i w głąb tajgi na posesję Sencibino koło Ałzamaju. Stamtąd, w październiku 1941 przesiedlona do południowego Kazachstanu. W 1944 r. we wrześniu trafiła do polskiej szkoły-internatu w miejscowości Turkiesłan, skąd w 1946 r. wiosną wróciła do Polski.

1 stycznia 2023 zmarła Krystyna Wierzbicka, córka Juliusza i Marii, urodzona 26 czerwca 1937 r. we Lwowie, deportowana do Kazachstanu z Gródka Jagiellońskiego, woj. lwowskie, przebywała na zesłaniu od lutego 1940 r. do października 1944 r., a następnie do czerwca 1945 r. na Ukrainie w woj. kijowskim. Po długich staraniach powróciła do Polski 24 października 1972 r.

7 lutego 2023 r. zmarła Ludwika Szemioth-Bursa, córka Mieczysława i Marii, urodzona 15 kwietnia 1930 r. w miejscowości Meyszty. Rzeźbiarka, st. wykładowca ASP. Deportowana 13 kwietnia 1940 r. przebywała do 13 kwietnia 1946 r. w Kazachstanie, w sowchozie Piertopawłowsk.

11 lutego 2023 r. zmarł Tadeusz Sobaszek, syn Stanisława i Adeli, urodzony 8 lutego 1928 r. w miejscowości Turia, pow. Włodzimierz Wołyński. Był oficerem Wojska Polskiego. Wywieziony 28 lutego 1940 r. wraz z rodzeństwem przebywał na zesłaniu do października 1944r w posiołku Oзеро, woj. świerdłowskie a do maja 1945 r. w Snigorowce, woj. mikołajewskie.

27 marca 2023 r. zmarł Jan Kwiatkowski, syn Stanisława i Jadwigi, urodzony 30 stycznia 1930 r. w Przemyślu, ekonomista. Ojciec został zamordowany w Katyniu. Deportowany 13 kwietnia 1940 r. przebywał w Kazachstanie, Melitopolu, Uricku skąd wrócił do Polski na podstawie umowy polsko-radzieckiej z 6 czerwca 1946 r., pociągiem towarowym sformowanym w Kustanaju.

28 kwietnia 2023 r. zmarła Leonarda Płaza-Siorek, córka Błażeja i Antoniny, urodzona 13 grudnia 1933 r. Wywieziona 10 lutego 1940 r. z Jarosławic w woj. tarnobrzeskim przebywała do 1942 r. w Krasnouralsku, obłast świerdłowska. W latach 1943 do kwietnia 1944 w Hajdukach koło Saratowa a następnie w Połtawie w polskim domu dziecka. W sierpniu 1944 r. wróciła z matka i rodzeństwem do Polski. Członek Związku Sybiraków od 20 grudnia 1989 r.

15 września 2023 r. zmarł Jan Turczyński urodzony 28 lipca 1929 r. w Murawince, woj. Nowogródek. Przebywał 6 lat na zesłaniu. Od 10 lutego 1940 r. do 26 marca 1946 r. przebywał kolejno w punkcie leśnym rejon Jamiecki, obłast archangielska i od 1944 r. do 1946 r. na Ukrainie, wieś Korzycha, obłast połtawska, skąd 26

marca nastąpiła repatriacja z innymi polskimi rodzinami na Ziemię Zachodnie.

28 sierpnia 2023 r. zmarła Alina Karakiewicz, córka Henryka Karakiewicza i Fryderyki z domu Stuchly, urodzona 9 listopada 1923 r. Wywieziona w czerwcu 1941 r. wraz z matką i bratem, jako rodzina wojskowa. Ojciec, więzień Starobielska, został zamordowany przez NKWD w 1940 r. Brat zginął w we Włoszech w walkach pod Bolonią. Przebywała na zesłaniu pracując w kołchozie i następnie w Bijsku, w ałtajskim kraju skąd wróciła do Polski w maju 1946 r.

29 września 2023 r. zmarł Henryk Jagodziński, syn Pelagii i Władysława, urodzony 27 stycznia 1932 r. w Grodnie, syn zawodowego żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza. W lutym 1940 r. wywieziony z Okielnik w obwodzie wileńskim, do Ałtajskiego Kraju. Przebywał w stadninie Kałunda, Syberia Zachodnia, w górnym biegu Obu, do kwietnia 1946 r. skąd wrócił do Polski.

19 października 2023 r. zmarła Jadwiga Andruszkiewicz z domu Michałowska, córka Filomeny i Bronisława, urodzona 5 marca 1930 r. Wywieziona w maju 1945 r. przebywała na zesłaniu do 1956 r. w Krasnojarskim Kraju, rejon manski, w Badziejskim kołchozie leśnym. Za pozwoleniem władz wróciła do Polski w grudniu 1956 r.

INFORMACJE BIEŻĄCE

Szanowni Państwo, Zarząd Związku Sybiraków Oddział w Krakowie zwraca się do swoich członków o uregulowanie wszystkich aktualnych i zaległych składek członkowskich.

Wpłaty składek zachęcamy dokonywać:

1. Przelewem na pocztę, banku lub przez bankowość internetową na nasze konto bankowe. W przelewie należy podać imię i nazwisko członka związku lub numer ewidencyjny.

Nr naszego konta: 27 1240 4722 1111 0000 4856 2533
Bank Pekao S.A. O/Kraków ul. Pijarska 1.

2. W biurze Związku ul. Basztowa 22 pok. 15, w każdy wtorek podczas dyżuru w godzinach od 12 do 14.

Szanowni Państwo, Zarząd Związku Sybiraków Oddział w Krakowie informuje, że posiada w swoich zbiorach bibliotecznych egzemplarze opracowanych i wydanych wcześniej przez Komisję Historyczną publikacji z serii „Tak było...Sybiracy”. Każda książka zawiera autentyczne wspomnienia naszych współtowarzyszy Sybiraków. Opisują oni swoje przeżycia, własnej rodziny i znajomych, walkę z prześladowaniami, głodem, mrozem, biedą i poniewierką w czasie zesłania do obcego, nieprzyjaznego kraju, jakim był ZSRR. Niejednokrotnie pisane były z ogromnym wzruszeniem i łzami w oczach.

Książki mogą nabyć sami Sybiracy, członkowie ich rodzin oraz poleceni znajomi w Biurze Krakowskiego Oddziału Związku Sybiraków ul. Basztowa 22 pokój nr 15 – parter, w każdy wtorek podczas dyżuru w godzinach od 12 do 14. Pieniądze w ten sposób uzyskane pomogą Zarządowi w pokryciu kosztów funkcjonowania Biura Związku oraz pozwolą na pomoc potrzebującym Sybirakom.

INFORMACJE ORGANIZACYJNE

Dyżury Zarządu: Kraków ul. Basztowa 22 pok. 15

wtorki – godz. 12-14

tel. 12-392-19-09

adres e-mail: biuro@sybiracy.krakow.pl

strona internetowa: www.sybiracy.krakow.pl

Dyżur Komisji Historycznej:

Kraków, ul. Basztowa 22 pok. 16

wtorki – godz. 12-14

tel. 12-392-19-09

ZWIĄZEK SYBIRAKÓW Oddział w Krakowie

31-156 Kraków, Basztowa 22 pok. 15

tel. 12-392-19-09

Bank Pekao S.A. O/Kraków ul. Pijarska 1

Nr konta: 27 1240 4722 1111 0000 4856 2533

Redakcja:

Piotr Stefański

Zbigniew Tarnawski